

PRZYJACIEL LUDU

Organ stronnictwa ludowego.

Wychodzi co Niedziela.

Przedpłata : półrocznie 75 ct. rocznie 1 zł. 50 ct.

Listy należy adresować : *Bolesław Wyslouch*, redaktor „Przyjaciela Ludu“. (Lwów, Chorążczyzna Nr domu 5). — Przekazy i reklamacje należy adresować: Administracja „Przyjaciela Ludu“ we Lwowie. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

Upraszamy przyjaciół o rozszerzanie gazetki.

Odezwa

Stronnictwa ludowego do wyborców
w całym kraju.

Wyborcy!

Bracia Ludowcy!

Stanęliśmy rażno i ochoczo pod sztandarem na hasło walki wyborczej! W innych obozach było dość klótni i niezgody, Wy zaś Bracia Ludowcy, uszykowaliście się karnie, spokojnie i poważnie. W innych stronnictwach rzucili się na mandaty współzawodnicy rozognieni chęcią zysku i własnego wywyższenia, my — Ludowcy — prosiliśmy w imię dobra ludu do kandydowania tych, których za najgodniejszych uznaliśmy, a ani jeden z pośród nas nie napychał się do posłowania i ani jeden nie zazdrościł innym odszczerzania. Gdzie indziej zażądano od kandydatów i otrzymano zapłatę w brzęczącej monecie, my, Bracia, nie tylko nie żądaliśmy niczego od kandydatów, oprócz uczciwości ser-

ca, lecz każdy z nas, ile mógł, nie szczędził pracy, a i wydatków by kandydatowi utorować drogę. Inni kusili lud i kuszą go, sypiąc garściami pieniądze, my nie kupowaliśmy głosów, a budziliśmy sumienie ludu, by głosował według przekonania, a nie dla marnego grosza.

Chciano nas zwojować kłamstwem, fałszem, oszczerstwem — lecz nie rozluźniły się nasze szeregi. Owszem wśród powszechnego zamieszania i zgorszenia, wśród rozbicia ludu na rozliczne stronnictwa, kto rozsądniejszy i uczciwszy, spieszył ku nam. Z zadowoleniem stwierdzamy, że w tej walce wyborczej, gdy inne stronnictwa rozpadły się, gdy wielu od nich zbiegło, nasze zastępy wzrosły znacznie, a wiele gmin i powiatów dobrowolnie i bez agitacji z naszej strony zgłosiło się do stronnictwa ludowego. Z miast także nadciągają coraz liczniejsze hufce, pełne zapału i żądne walki. Na przekór wrogom, którzy wróżyli nam upadek i klęskę, nasz sztandar ludowy powiał ponad całą zachodnią Galicją, sprawa ludowa zwycięża, stronnictwo nasze wywalczyło sobie uznanie

i serdeczną przychylność w najszerszych kołach! Pomimo pokus, pomimo podstępów, pomimo prześladowań bez liku, nie było u nas w tej ciężkiej dobie ani jednego odstępcy, a iluż nowych bojowników zaciągnęło się w nasze szeregi!

Bo też jedynie my, Bracia Ludowcy, patrząc w dalszą przyszłość Ojczyzny, nieublaganą walkę wypowiedzieliśmy gnębicielom ludu, bezcennej klicie stańczyków, a wobec wszelkich stronnictw ludowych okazaliśmy wyrozumienie i skłonność do taktycznego sojuszu. I w tym znaku zwyciężymy, Bracia Ludowcy! Niech się błakają inni po manowcach ugody z wrogami, niech obiecują wstąpienie do Koła polskiego, niech się płaszczą i korzą. Oto po dniach paru zobaczycie ich zdeptanych i pogardzonych, w ponizeniu, a wkrótce odwróci się od nich cały lud i staną się wysługiwaczami u możnych. My, Ludowcy, stójmy twardo i hardo i póki nie ustąpi przemoc, póki nie znikną nadużycia, póki nie ustana bezprawia, póki nie przygnieciemy stopą ciemnizy klicki, dyszącej krzywdą naszą i naszych braci, póty wołajmy:

precz z stańczykowskim Kołem!

precz z podłymi najemnikami i służalcami stańczyków!

Bracia Ludowcy!

Daleko jeszcze do ostatecznego zwycięstwa — to wiemy i tem się nie zrażamy, a chcemy walczyć bez wytchnienia, aż do skutku. I oto zbliża się chwila gwałtownego starcia z przeciwnikami. Już ruszą nasi wyborcy do głosowania na posłów do Rady państwa. Rozważyliśmy siły nasze, uwzględniliśmy inne stronnictwa ludowe i atak nasz skierowaliśmy tylko na niektóre miejsca wy-

borcze, aby tem pewniej zdobyć mandaty na przywłaszczycielach praw Ludu. Prawyborcy przeważnie wyszły na korzyść Stronnictwa ludowego. Mamy przekonanie, że Ludowcy nie przegrają tej bitwy, że uzyskamy o wiele więcej posłów, niż przed laty.

Wiecie, na kogo głosować, bośmy Wam przecie nie narzucali kandydatów, jak czynią inni, lecz samiście ich sobie upatrzyli i uprosili, i uznaliście, że ci będą najlepiej bronili ludu pracującego.

Więc pamiętajcież głosować solidarnie, jak jeden mąż, aby nietylko przepchać małą większością naszych kandydatów, ale wielką przewagą głosów wskazać, że górą sprawa ludowa!

W piątej kurji

zajęliśmy tylko pięć okręgów wyborczych, o które mocować się będziemy z przeciwnikami ludowymi w dniu 13. grudnia 1900 r.

1. Okręg: *Wadowice-Biała-Chrzanów-Żywiec-Myślenice-Wieliczka:*

Kandydatem naszym jest

Jan Maślanka

wójt z Woli Radziszowskiej, dzielny Ludowiec znakomity mówca, człowiek stateczny, rozsądny i szanowany. Wytłómaczcież mniej oświeconym i chwiejnym włościanom, by w kartach głosowania wyraźnie wypisali:

Jan Maślanka wójt z Woli Radziszowskiej, bo tylko on jest w tym okręgu za ludem wiejskim i miasteczkowym.

Precz z jakimś Fijakiem, który sobie chce kupić mandat poselski u ks. Stojałowskiego!

Precz z adwokatem Lazarskim, który oddał się pod opiekę stańczyków i nie zna biedy ludu.

Precz z Zabudą!

Precz z nimi, bo oni chcą wstąpić do stańczykowskiego Koła.

2. Okręg: Carnów-Brzesko-Bochnia-Dąbrowa-Mielec-Pilzno.

Posłem naszym będzie, jak dotąd:

Dr. Franciszek Winkowski

pełen zasług w Stronnictwie ludowem, znienawidzony przez stańczyków dla nieustraszonej odwagi.

Znacie go tam wszyscy w tych powiatach! Czyż jest drugi w okręgu, któryby Was skuteczniej bronił?

Nie wierzcie oszczercom, odpędzajcie przekupnych judaszów, pilnujcie, aby ani jedna kartka nie miała innego nazwiska, tylko:

Dr. Franciszek Winkowski.

On niech nam żyje i niech nam posłuje!!!

Precz z Jaworskim, Żygulińskim i weterynarzem Sikorskim!

5. Okręg: Rzeszów-Ropczyce-KolbuszowaCarnobrzeg-Nisko.

Tu nam będzie posłem:

Jan Frankiewicz

bo tak chce lud ze wszystkich powiatów i tego godzien.

Od dawna idzie z nami — ani razu się nie zachwiał — jest wymowny, światły, do pracy ochoczy.

Nikt nie chce słyszeć o Popławskim, który do żadnego stronnictwa nie należy, więc niech się pierwiej zastanowi z kim i za kim chce iść, bo przecież sam jeden nic nie zrobi!

Precz z Bombą, dość mu, gdy dostanie łapówkę od panów — on by nas także mógł zaprzedać!

Precz z hrabią Tyszkie-

wiczem! Niech prosi o poselstwo braci szlachtę — a wystarczy mu 30 głosów — do półmiljona chłopów niech się nie ciśnie o mandat, bo i chłop od panów mandatu nie pragnie i nigdy nie dostanie.

4. Okręg: Sanok-Jasto-Brzozów-Krosno-Dobromil-Bisko-Stare-miasto.

Niech żyje

Jan Stapiński

najdzielniejszy bojownik ludowy!

Piszcie ze czcią to imię:

Jan Stapiński

na kartach głosowania, bo je zapisze złotymi literami historia męczeństwa ludu w Galicji.

Któż nas budzi ze snu, kto zagrzewa do walki, kto za nami się wstawia, dla nas pracuje, hazardując zdrowie i prawie życie swoje, kto tyle ucierpiał za nas, kto nas tak ukochał, tak ofiarował się dla ludu pracującego, kto rozkołysał ten ruch ludowy, tak potężny, tak światły, tak rokujący lepszą dolą dla nas i dla naszych dzieci?

To nasz ukochany serdecznie, zacny, między najdzielniejszymi pierwszy

Jan Stapiński.

Chybaby zamarło serce w włościńskim i mieszczańskim stanie, chybaby zatruta i potępiona była dusza tego wyborcy, który w dniu wyborów nie oddałby z tryumfem i z radością karty z napisem:

Jan Stapiński.

Chcą Was zepsuć, chcą Was, bracia ludowcy oderwać od doświadczonych

i zasłużonych wodzów, abyście się potem rozpierzchli, jak owce bez pasterza, aby Was potem łatwo gnębić można.

Bracia!

Stańczycy dają Wam na posta sędziego Jabłońskiego ze złotym kołnierzem.

Ale Wy wybierzecie tego, który o głodzie, chłodzie, ze łzą w oku, z bolem w sercu, biegł do Was, kołatał tyle lat do chat Waszych i wołał: Bracia uspieni, ocknijcie się! stańcie razem! powiodę Was do zwycięstwa i zaświta nad krajem swoboda i sprawiedliwość!

Posłem Waszym będzie
Jan Stapiński

5. Okręg: Jarosław-Łańcut-Cieszanów-Jaworów-Gródek.

Naszym kandydatem jest:

Józef Hospod

z Wólki Grodzkiej.

Czuwając przy łożu konającej matki, późno trochę zwrócił na siebie uwagę, ale gdy obowiązkom synowskim zadość uczynił i zjawił się między nami, powitaliśmy go wszyscy, jako kandydata, gdy zawiódł i stańczykom się oddał dr. Hibl. Jest tam dużo — bardzo dużo kandydatów w tym okręgu, ale nikt równać się nie może z Hospodem. Znacie jego zacność charakteru, jego rozum, jego przekonywające zdanie, jego piękną i rzewną wymowę, która wyływa z serca i do serca trafia.

Jest gorącym zwolennikiem ugody ludu polskiego i ludu ruskiego, więc oczekujemy od braci Rusinów, że bez wahania oddadzą głosy polskiemu rolnikowi.

* * *

W inne okręgi piątej kurji nie zapu-

szczaliśmy się. Na wschodzie Galicji przeważa ludność ruska. z kandydatami której walczyć nie chcieliśmy i nie widzimy powodu. Owszem zachęcamy Was, bracia ludowcy, osiadli we wschodnich ruskich powiatach, nie patrzcie, czy kandyduje Rusin, czy Polak, ale uważajcie na jego serce dla ludu zarówno polskiego, jak ruskiego.

Opuściliśmy też z ważnych powodów parę innych okręgów — tu więc przesyłamy dla naszych stronników rady wyborcze, za którym kandydatem stanąć mają, nie krępując zresztą swobody w myśl uchwał zjazdu Stronnictwa ludowego.

A więc:

W okręgu: Kraków-Podgórze.

Ani za Krotowskim, którego popierają stańczycy, ani za Ptakiem, który służy Danielakowi, nie należy głosować.

W tym okręgu posłem zostanie p. Ignacy Daszyński. Wybiorą go nie sami socjalni-demokraci, ale wszyscy, ceniący w nim człowieka wybitnych zdolności i mężnie broniącego ludu pracującego. Przypominamy też jego wystąpienie w parlamencie przeciwko osławionemu Wolfowi w obronie godności narodu polskiego. Wielu ludowców będzie na niego głosować.

Okręg m. Lwowa, głosujący wraz z gminami powiatu lwowskiego, uważamy za przeznaczony dla reprezentacji klasy robotniczej, która ze swej strony postawiła kandydaturę p. Józefa Hudeca.

Jestto człowiek prawy, o szczerych uczuciach narodowych, z bliska znający dolę i potrzeby robotnicze. I temu kandydatowi wielu ludowców odda swe głosy.

Okręg: N. Sącz-Limanowa-Nowy-Targ-Grybów-Gorlice.

Nie mamy i w tym okręgu swego kandydata, a zdania są podzielone mię-

dzy Ludowcami, jedni idą za p. Leonem Misiółkiem drudzy za p. Stanisławem Potoczkiem. Między tymi dwoma wybierajcie, innych odrzućcie.

* * *

Kurja czwarta

pójdzie do szturmu **w dniu 17. grudnia.**

Ludowcy głosować będą za następującymi kandydatami:

1. Okręg: Kraków-Wieliczka-Podgórze-Chrzanów.

Naszym kandydatem jest:

Franciszek Wójcik z Wyciąż

Odznaczył się już w pracy Sejmovej i ruchliwym był w powiecie krakowskim. Najbardziej wołał o oświatę ludową, a przemawiał także nieraz w Sejmie za poprawą bytu nauczycieli. Dziś stańcownicy popierają przeciw niemu, nauczyciela Wojtygę. Chciwi się także na chłopski mandat Skołyszewski. Precz z nimi!

2. Okręg: Wadowice-Myślenice.

Kandyduje ludowiec:

Józef Stolaski

marszałek powiatu myślenickiego, wytrwały pracownik dla dobra ludu.

3. Okręg: N. Targ-Limanowa-N. Sącz-Grybów.

Tu postawiony kandydatem od nas:

Franciszek Gut z Poronina.

znany na Podhalu ludowiec.

Lecz zgłosił się także do nas *Józef Rekucki z Nowego Targu*, którego pierwotnie popierał ks. Stojalowski, a który z nim zerwał wszelkie stosunki od chwili, gdy Stojalowski za „Kołem polskim“ się oświadczył.

Gdy wielu ludowców oświadcza się

za Rekuckim, a już nie ma czasu do zjednięcia tych głosów Gutowi, więc przyjęliśmy oświadczenie od Rekuckiego że za swą kandydaturą pracować będzie, lecz przed samym wyborem *zrzeknie się* kandydatury na korzyść Franciszka Guta, jeśli przekona się, że Gut ma większe szanse. To samo gotów jest uczynić Gut na korzyść Rekuckiego. Będzie tak, jak rozstrzygnie zgromadzenie wyborców, które ma się odbyć na kilka dni przed wyborami. Jeden z nich będzie kandydatem ludowym, ale dziś już wołamy: Precz z Janem Potoczkiem, szkodliwym słuźalcem stańcowników, popieranym przez ich komitet centralny.

4. Okręg: Bochnia-Brzesko.

W tym okręgu jest kilkunastu różnych kandydatów, a naszym, ludowym kandydatem jest świątły i prawy ludowiec:

Michał Olszewski z Faściszowy.

5. Okręg: Tarnów-Pilzno Dąbrowa.

Posel Jakób Bojko

niech żyje!!

Przezacny, ukochany druh nasz w pracy krwawej dla ludu, w prześladowaniach i poniewierkach.

6. Okręg: Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg.

Posłować nam będzie nadal

Franciszek Krempha

dzielny organizator ruchu ludowego w kilku powiatach.

Nic mu nie zaszkodzą sztuczki wrogów ludowych.

7. Okręg: Rzeszów-Kolbuszowa

Przeciw Szajerowi, który w porozumieniu z Hupką i innymi stańcownikami u-

derza na Stronnictwo ludowe dał się przez wyborców nakłonić do kandydowania.

Marcin Osiniak z Dzikowca,
nadzwyczaj popularny w całym powiecie kolbuszowskim. Ustąpił mu dobrowolnie
zacny Ciepiewski.

8. Okręg Łańcut-Nisko.

Przeciw Stojałowskiemu staje
jako kandydat

Józef Stelmach

znany od dawna jako szczerzy ludowiec.

9. Okręg: Jasło-Gorlice-Krosno.

Tu będzie posłem ludowym:

Michał Miśkiewicz z Korczyny.
całą duszą oddany sprawie ludowej.

10. Okręg: Sanok-Brzozów- Lisko.

Za zgodą ludowców polskich
staje:

Antoni Staruch

Rusin narodowy. Chcieliśmy przez jego kandydaturę zaznaczyć łączność ludu polskiego i ludu ruskiego, a gdy posłem wybrany zostanie, ułatwi nam dalsze porozumienie z braćmi Rusinami, niezbędne do zwalczania potęgi stańczyków.

11 Okręg: Jarosław-Cieszanów.

Nie mamy tu naszego kandydata, ale popieramy kandydata Rusinów z powodów wyżej podanych i licząc na wzajemność Rusinów, że nam dopomogą do zwycięstwa w innych okręgach.

Kandydatem ludowym jest:
Jan Koński z Jarosławia.

* * *

W innych okręgach czwartej kurji, w których nie postawiliśmy naszych kandydatów, trzymajcie się Bracia Ludowcy tej zasady: że głosować należy na kandydata o pozycyjnego bez względu do jakiego należy stronnictwa, a więc na tego kandydata, *który do stańczykowskiego koła nie wstąpi!*

Tą zasadą kierujcie się także w przypadku głosowania ściślejszego.

* * *

W końcu dajemy Wam Bracia następujące przestrogi:

1. Karty legitymacyjnej i karty do głosowania pilnie strzedz, nikomu przed głosowaniem nie dawać, ani nie pokazywać, z wyjątkiem współwyborców z naszego Stronnictwa.

2 W dniu głosowania wyruszyć z domu wcześniej, aby stanąć w miejscu wyborczym przed godziną oznaczoną.

3. Już w drodze, a zwłaszcza w miejscu głosowania zbierać się do kupy i wejść kupą do lokalu wyborczego. Tam wybrać Ludowców do komisji wyborczej.

4. Kilku, którzy pierwsi oddadzą głosy, zaraz wyjdą na miasto czuwać nad ruchami przeciwników.

W tym samym celu oprócz wyborców powinno z każdej gminy wyjechać najmniej dwóch Ludowców.

5. Po oddaniu głosu nie rozchodzić się, lecz trzymać się razem Ludowcy i broń Boże do domu nie odjeżdżać, lecz czekać wyniku głosowania, bo w wielu okręgach przyjdzie do powtórnego głosowania a kto wytrwa do końca, ten zwycięży.

6. Szpiegów unikać, obcych agitatorów odtrącać.

7. W razie dostrzeżenia nadużyć, telegrafować o tem zaraz do prezydenta ministrów Körbera w Wiedniu (po polsku) i do redakcji „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie.

Bracia Ludowcy!

Idźcież tedy w Imię Boże do onych wyborów, idźcież wybrać dobrych obrońców uciśnionego ludu, odważnych szermierzy za sprawę ludową, nieustraszonych oskarżycieli krzywdy naszej!

Uczyniliśmy wszystko według sił i możliwości, aby Was razem zjednać pod sztandarem Stronnictwa ludowego, pouczyć, zagrzać do walki, do zwycięstwa doprowadzić. I stanęliście, jak dobrzy żołnierze, w porządnym szyku bojowym.

I już ze wszystkich wiosek i miast kraju ruszycie do ataku na przewrotnych gnębicieli ludu. Wydziera się za Wami na plac bitwy dusza całego Ludu galicyjskiego — towarzyszą Wam skargi i jęki ugnębionych, towarzyszą Wam westchnienia o lepszą dolę. Kilka milionów ludności zawierzyło Wam swe losy. Patrzy na Was cała Polska, cała Ruś bratnia! Pamiętajcież na braci Waszych, na

dzieci i wnuki Wasze, pamiętajcie na niedzielę Ludu, na srogie jarzmo, które nas ugniata.

Naprzód Wiara!

W górę podnieście sztandar polskiego Stronnictwa ludowego!

Naprzód z okrzykiem:

Niech żyje polski Lud!

Niech żyje Polska!

Niech żyje Ruś bratnia!

Niech żyje Stronnictwo Ludowe!

Za Radę Naczelną Stronnictwa ludowego.

Rewakowicz Henryk, przewodniczący. Jarzyna Jan. Dr. Szaflarski, Skowronek Józef. Średniawski Andrzej, poseł na Sejm. — Michalik Stanisław. — Styła Antoni, poseł na Sejm. Obmiński Floryan. Dr. Daniec Wincenty. Stepek Gerard. Milan Grzegorz, poseł na Sejm. Podkul Maciej. Dr. Bernadzikowski Szymon, poseł na Sejm. Nitka Jan. Szubra Franciszek. Fiedler Bartłomiej. Słowik Stanisław. Gutowski Józef. Budzioch Jan. Musiał Feliks. Kłoda Tomasz. Dr. Bardel Franciszek. Dąbek Walenty. Wiącek Wojciech. Grębowiec Bartłomiej. Łuka Wawerszyniec. Ptaszyński Julian. Tworek Michał. Kowalik Adam. Tokarski Tadeusz. Chrusciel Stanisław. Czajkowski Zygmunt. Januszczak Wincenty. Sytnik Józef. Wacyra Józef. Prof. Józef Fegerman Gajda Wojciech. Stach Franc. Biernat Jan. Wystouch Bolesław.

Głos z pod słomianej strzechy.

Ja, Mikołaj Szczur — rolnik z Krowca pow. Dobromil, mając ciężki żal na mem sercu, chcę raz wyłuszczyć narodowi włościańskiemu tę prawdę, co mi na sercu ciąży.

Wychowałem się w domu chłopskim, pod słomianną strzechą i tak ja, jak i moi przodkowie do czasu o kilka lat wstecz licząc, nie wiedzieli, co to znaczą wybory, co znaczy oddać komu mandat poselski; a w tem zaślepieniu błakaliśmy się wszyscy włościanie i zdawaliśmy się na chytrą poradę naszych nieproszonych opiekunów. Wprawdzie, ja dopiąwszy starszego wieku, oznajmiałem ludowi — gdy do ludowców już od lat kilku należą, że wybory to są na to, aby dać ludowi sposobność wybrania posłów, którzy by o polepszeniu jego doli myśleli, a nasi dawni posłowie brali ten obowiązek na siebie, aby się podłasić ludowi podczas wyboru, lecz nigdy nie dla niego nie zrobili, ale tylko dla siebie.

Lecz Pan Bóg przecież raz tamę temu położył i wysłał w nasze okolice w czasie poprzednich wyborów kandydata na posła z kurji V. p. Stapińskiego — który nie chciał mandatu za pieniądze — napoje — lub inne przysmaki, lecz najpierw zdjął z ocz ludu zasłonę — i przedstawił mu co, to znaczą wybory, co to jest oddać komu mandat poselski — jak się trzeba nad tem zastanowić — bo tu chodzi o to, aby ten biedny naród z jaskini lwów wyrwać.

Przyznać tu muszę, że Stapiński po pierwszym przedstawieniu się w r. 1897. narodowi naszemu u jednych zjednał sobie sympatję, u drugich zaś nie. Lecz, gdy na odbytem zgromadzeniu w urzędzie gminnym w Birczy wystąpił pewien wieśniak, stary wójt z Brzyżawy i zapytał go — czy rzeczywiście będzie

tak postępował, jak nam tu przyrzeka — O!!! nie obawiał się wówczas Stapiński i głosem podniesionym wobec wielkiej rzeszy ludu, tak włościańskiego, jak i inteligencji przysiądz przed Chrystusem, że sprawy ludowe — o ile możliwości będzie wspierał, zaś wszelkie nadużycia usuwał. Tak — co powiedział to i wykonał, bo naród, mając do niego zaufanie — udawał się w różnych sprawach, a on, czy zaraz, czy później chętnie z największą przychylnością sprawy wszystkie przyjmował i wykonywał. On więc też, **Stapiński** zostanie i nadal posłem naszym.

Tymczasem przeciwko niemu wystąpił jakiś radca Jabłoński z Krosna i sam chce zostać posłem. Otóż aby mieć większy wpływ na tut. włościan, porozumiał się najpierw z wszystkimi z sąsiednich wsi, tudzież zaprosił prezesa Wydziału pow. z Dobromila p. Nowosieleckiego, księży tak ruskich jak i polskich i ich towarzyszy — przedstawił się zgromadzonemu ludowi w urzędzie gminnym w Birczy, że kandyduje na posła z kurji V. Naród zgromadzony, usłyszawszy to z bolem serca wyznał mu na miejscu, iż na darmo to jego ubieganie się, ponieważ my od swego kandydata **Stapińskiego** nie odstąpimy. Wówczas p. Jabłoński ze smutną twarzą przemówił do ludu: „Ja wiem, że z tego ziarna mąki nie będzie dla mnie w tym powiecie“, ale aby Wam dać opinię co do Stapińskiego, to Wam coś przedstawię. Otóż Stapiński dla tego jest u Was dobry, że Wam dużo obiecuje, a nic swoją drogą nie robi, a powtóre, że on z Wami się w gębę całuje, ja zaś, ani Wy odemnie wymagać tego nie możecie. Chociaż ja jestem sędzią i tak silnej budowy ciała mężczyzną — ale tak samo pracuję fizycznie na gruncie — przy oborniku i innych rzeczach“.. Ale jak zaczął p. Jabłoński, tak dalej rozsiewać swoją mowę o karboownictwie — nadarmo się zdały wpływy i przemówienia szlachty do ludu, bo lud

jednogłośnie — krzyczał: *M y s z l a c h t y n i e p o t r z e b u j e m y — i z e s z l a c h t y p o s t a w y b i e r a ć n i e b ę d z i e m y — m y s o b i e w y b i e r z e m y t a k i e g o , k t ó r e g o ś m y j u ż p o z n a l i i k t ó r y n a s z ą n i e d o l ę c h ł o p s k ą z n a , b o s a m j e s t z r o d u c h ł o p s k i e g o . A t y m j e s t n a s z p . S t a p i ń s k i , a t a k p a n a k a n d y d a t a , j a k i p p . s z l a c h t y , k t ó r z y g o p o p i e r a j ą , m o w a z a d a r m o , b o m y s i ę n i e d a m y j u ż o s z u k a ć .* P. Jabłoński ze smutną twarzą musiał na ostatku wyznać przed ludem ze wstydem, że on wprawdzie nie stoi o to, ażeby go tutejszy powiat wybierał, ale on jest pewnym, że inne powiaty z pewnością go wybiorą. A naród rozjątrzony, jak ogień, nie czekał nawet ukończenia jego dalszych przestrzeżeń, lecz wyszedłszy na korytarz urzędu, sam między sobą podając sobie dłonie, przyrzekł oddać głosy *S t a p i ń s k i e m u .*

Kreców 29. listopada 1900 r.

Mikołaj Szczur rolnik.

Wyborcy!

Mieście się na baczności, Wyborcy ludowi, bo zastawiają na Was sidła. Musicie się uzbroić w świętą cierpliwość i choćby Wam na pięty leźli lizunie i stańczyki, to milczeć musicie, a swoje robić.

Będzie się koło Was kręcił i drugi gatunek naganiaczy stańczykowskich, tak zwanych prowokatorów. Taki prowokator, niby to piorunuje na stańczyków, niby ludowi schlebia, a w rzeczy samej na to ciągnie Was za język, abyście wypowiedzieli jakąś groźbę, z którąby on poszedł do panów i areszt gotowy. Tylko przed ludźmi dobrze Wam znanymi możecie szczerze mówić

Pilnowanie podejrzanych i lizunów należy do prawyborców. Choćby wreszcie prawyborcę i przymknęli na dzień

lub dwa, to mu korona z głowy nie spadnie, ani wyborowi to nie zaszkodzi. Ludowcy wogóle spokojnie i poważnie zwykli działać. Ale wobec tego, że przeciwnicy idą gwałtem i nadużyciami, nam nie można bawić się w ceregiele. Musimy im pokazać naszą siłę, aby mieli respekt. Siłą tą jest jednomyślna postawa prawyborców i stanowcze polecenie wyborcom, aby tylko na ludowych głosowali kandydatów. Zdrajcy nie ujdą i nie śmiają ujść kary. Już dosyć cierpliwości ludu!

Dzień 12. grudnia i 13. grudnia przeznaczone być mają na ogólną mobilizację. Wyborcy mają się zejść jeszcze na noc 12. grudnia w oznaczone miejsca, razem przenocować, plan postępowania w dniu wyborów obmyśleć, gromadnie w dniu wyborów do miasta wyruszyć, aby tam wczas się stawić, pomodlić się i do głosowania przystąpić.

Prawyborcy zaś powinni wybrać z pośród siebie pomocników dla wyborców i obsadzić wszystkie ważniejsze punkty naokoło miasta i czekać tam na wynik wyborów, choćby dwie doby, aż będzie ogłoszone, kto wybrany. Prawyborcy mają uważać na zabiegi przeciwników i strzedz wyborców, aby im się co złego nie stało, tudzież aby się nie rozchodzili przed ukończeniem wyborów.

Legitymacje i karty do głosowania szanować i chować, jak największe skarby. Karty do głosowania nie pokazywać, ani przeciwnikom, ani nieznanym ludziom pod żadnym warunkiem, tylko pewnym naszym.

DO BRACI WYBORCÓW OKRĘGU WYBORCZEGO JAROSŁAW-ŁAŃCUT-JAWORÓW GRÓDEK-CIESZANÓW.

S z a n o w n i B r a c i a !

Jak w 1897 r., tak teraz stronnictwo ludowe postawiło moją kandydaturę na V. kurję. Krótki mamy czas, bo zaledwie kilka dni dzieli nas od wyborów. Otóż wobec rozległości okręgu wyborczego i krótkiego

terminu nawet agitacja wyborcza jest niemożliwa. Z drugiej strony musicie jednak znać tego, któremu tak wielki skarb, to jest mandat poselski powierzyć macie. Więc też spieszę Wam oświadczyć drodzy bracia, że skoro zażądacie bym się wam przedstawił i w tym celu dopomożecie mi urządzić zgromadzenia we wszystkich powiatach, to z największą przyjemnością to uczynię.

Natomiast ze swej strony obiecuję uroczycie, że po wyborach gdy mnie swoim zaufaniem obdarzyli zechcecie, urządę sam kilka zgromadzeń w każdym powiecie. Będzie to wówczas świętym moim obowiązkiem. Jako poseł, będę musiał przecie zbadać, jak obowiązujące ustawy są wykonywane w danej miejscowości, która władza dopuszcza się nadużyć względem biednego ludu wiejskiego i miejskiego. Jak, i kto was wyzyskuje i wami poniewiera, ażeby zabrawszy te wiadomości tam przed trybuną parlamentarną nadużycia piętnować, o sprawiedliwość dla was się domagać.

Zgromadzenia takie urządzałbym powtóre dla tego, aby się przekonać o waszej biedzie, o potrzebach, a potem starać się o możliwe w tym względzie ulgi tak dla was włościanie, jako i dla was bracia robotnicy. Na zgromadzeniach omawialibyśmy dalej złe ustawy, aby je poznać, a potem skutecznie zwalczać. Przedłożyłbym wam również formularze petycji o zmianę owych złych ustaw aby wasz poseł nie poszedł z próżnymi rękami do parlamentu, lecz obładowany całemi stosami żądań waszych.

O jest co robić, tylko niema komu robić w tym biednym kraju naszym. Trudno nawet wyliczyć wszystkie nasze biedy jak grunta niesprawiedliwie upodatkowane, chłopskio wyżej pańskie niżej, — woda zabiera i unosi setkami morgów dobrej gleby, pozostawiając piasek i kamyki, pożary niszczą nieraz całe wsie i miasteczka a żydowstwo rozlane po całym kraju wyzyskuje i lichwi biedny lud. A cóż dopiero mówić o nowych ustawach, któremi stańczyki myślały nas uszczęśliwić, jak ustawa o niepodzielności gruntów, o gminach zbiorowych i t. d. i t. d. Daleki jestem od tego. Bracia, aby się Wam narzucać na posła. Wybierajcie kogo się wam podoba, ale was zaklinam na wszystko, co jest drogie i święte sercu waszemu, nie wybierajcie takich, co dziś łążą od wsi do wsi i złote góry wam obiecują, bo to kłamcy. Nie wybierajcie urzędników stańczykowskich, którzy by po

wyborze zdeptali i odrzucili najsprawiedliwsze wasze żądania. Wybierajcie natomiast brata chłopa, który zmocni szeregi stronnictwa ludowego i będzie się dopominał o sprawiedliwość dla was.

O sobie i za sobą powiem jeno tyle: gdybyście mnie obdarzyli waszem zaufaniem i powierzyli mi mandat, nie splamił bym go z pewnością żadnym czynem niegodnym i nie połączyłbym się nigdy z wrogami ludu. Ile sił, ile rozumu i serca starczy, służyłbym wiernie i odważnie sprawie ludowej, to jest sprawie waszej i dzieci waszych. Kończąc błagam Was, Bracia, bądźcie w dzień wyborów jakby z żelaza i ze złota, to znaczy twardzi, jak żelazo, czyści, jako złoto, którego rdza nigdy się nie chwyta. Głosujcie jak Wam sumienie każe, idźcie do urny wyborczej z modlitwą na ustach i w sercu, bo proszącym Bóg błogosławi, a bez Boga ani do proga.

Wasz brat:

Józef Hospod.

Baczność!

Do wtorku 11. grudnia powinien już każdy wyborca z piątej czyli ogólnej kurji mieć u siebie w domu kartę legitymacyjną i kartę do głosowania. Komu do wtorku nie doręczą ten powinien wziąć sobie dwóch świadków z gminy, pójść we wtorek do starostwa i zażądać wydania karty legitymacyjnej i kartki do głosowania.

Komuby doręczono złą legitymację, albo kartę do głosowania, ten powinien się z dwoma świadkami z gminy udać do starostwa jak najwcześniej, we wtorek lub środę i zażądać dobrej legitymacji i dobrej karty głosowania.

Tak legitymacji jak i karty głosowania trzeba strzedz, jak oka w głowie, jak największego skarbu i to ludzkiego, bo skarbu 500 dusz.

Kartę legitymacyjną schować dobrze do jednej kieszeni, a kartę głosowania do drugiej i dobrze sobie trzeba zapamiętać, gdzie jest legitymacja, a gdzie karta głosowania. Kartą legitymacyjną trzeba się wykazać zwykle u wejścia na salę wyborczą. Karty głosowania, skoro już wypisane na niej dokładnie imię i nazwisko, nie trzeba pokazywać nikomu, aż dopiero przed komisją, gdy przyjdzie kolej głosowania, wyjąć z kieszeni i włożyć do urny, czyli

naczynia na ten cel na stole przed komisją ustawionego.

Trzeba bardzo uważać przy wpisywaniu imienia i nazwiska kandydata na karcie do głosowania. Zmylenie jednej litery, opuszczenie jednej kreski może być powodem unieważnienia głosu. Trzeba dokładnie tak wszystko napisać, jak podane w „Przyjacielu“.

Kto sam nie umie czytać i pisać, ten niechaj tylko bardzo zaufanej osobie da sobie kartę wypełnić. Przeciwnicy bowiem korzystają często w ten sposób, że wpisują swojego kandydata, a nie powiedzą tego wyborcy, albo powiedzą odmiennie. Taki wróg naumyślnie źle wpisze, aby głos był nieważny.

Trzeba również uważać aby nie było na karcie głosowania żadnego innego imienia i nazwiska, prócz naszego kandydata. Często fałszują głosy w ten sposób, że bardzo lekko wybijają nazwisko przeciwnego kandydata, a wyborca się nie spostrzeże. Bardzo pilnie trzeba kartę głosowania zbadać i przysposobić należycie.

Gdy komuś legitymacja, albo karta głosowania zginęła, lub się zepsuła, to trzeba w starostwie drugiej zażądać. W tym celu trzeba, aby z gminy choć dwóch ludzi było w dniu głosowania na miejscu, w mieście, na świadków do starostwa.

Ile możności trzymać się razem z tymi wyborcami, którzy trzymają tę samą stronę ludową. Nie chodzić luzem, bo łatwo wpaść w jaką zasadzkę. Z sali głosowania ile możności nie wychodzić aż do zupełnego ukończenia wyboru, gdy już wybrany poseł będzie ogłoszony przez komisję. Trwa to długo, zanim nadejdą urzędowe telegramy z innych starostw. Choćby głód i chłód trzeba znieść cierpliwie.

Prawdopodobnie mało gdzie się skończy na pierwszym głosowaniu. Gdzie jest choćby trzech kandydatów, tam trzeba być przygotowanym na ściślejszy wybór. A nawet i tam, gdzie jest dwóch tylko kandydatów, może przyjść do drugiego głosowania, przez umyślnie rozbijanie głosów. Przeciwnicy umieją i z jednego kandydata zrobić dwie osoby. Dlatego prosimy najasilniej jeszcze raz: nie rozchodźcie się, aż po ogłoszeniu, kto ostatecznie wybrany posłem.

Wyborcy muszą się uzbroić w cierpliwość anielską. Na żadne zaczepki nie odpowiadać. — Bo są tacy nastaw-

czyki, co umyślnie wywołują awanturę, aby wyborcę w to wmieszać i od głosowania usunąć. Trzeba wszystko znieść dla sprawy ludowej.

Wyborcy! Trzymajcie się w imię Boże!

Do braci włościan z pow. Brzozów, Sanok, Lisko!

Kochani bracia! Zbliża się chwila wyborów, dzień stoczenia walnej bitwy. Nie traćmy więc nadziei, miejmy ducha odważnego i miłość bratnią, a Bóg da nam zwycięstwo, nawet pomimo całej potęgi wrogów, w rzędzie których stanęli, niestety i niektórzy duszpasterze. Taki na przykład ks. proboszcz Dylągowy w powiecie Brzozowskim miewa co niedziela dwa kazania: jedno kościelne, drugie polityczne. Na tych to kazaniach politycznych obrzuca ludowców największymi obelgami, nazywa nas heretykami, burzycielami religji, którzy chcą tę religję św. obalić. Powiada, że dopóki był chłop ciemny, to i wiarę miał silniejszą, a teraz chłop zarozumiał, bierze się do polityki i wiarę św. podrywa. Kochani bracia, a któż dłużej od nas jest oświecony i zajmuje się polityką, jak nie stańczyki?

A więc bracia kochani! miejmy się na baczności, bo stańczycy wszystko robią, aby tylko naród otumanić. Ale pokażmy im, że już nie jesteśmy tymi, którzy się dają tumanić.

Stańmy, jak jeden mąż, w zgodzie i miłości, a chociaż mówią stańczyki, że daremne nasze wysiłki, bo oni zwyciężą, to jednak my mamy większy przystęp do zwycięstwa, bo mandaty z czwartej i piątej kurji są nasze.

Gdy więc przyjdzie dzień 13. i 17. grudnia wypełnijmy swój obowiązek i oddajmy głosy nasze na **Jana Stapińskiego** z 5. kurji, a **Antoniego Starucha** z 4. kurji.

Wasz brat ludowiec.

Jak pisać na kartach.

Doświadczenie nas nauczyło, że najmniejsza pomyłka przy wypisywaniu kandydatów na kartach głosowania powoduje nieważność głosu. Przy tamtych wyborach straciliśmy przez to kilkaset głosów. Prosimy więc jak nausilniej Wyborców, aby uważali nawet na litery i kreski przy pisaniu imion i nazwisk kandydatów. Dla pewności powinien każdy wyborca wyćwiczyć się w pisaniu nazwiska kandydatów. Dla pewności jeszcze raz ich tu podajemy:

Wyborcy z piątej kurji w powiatach: Wieliczka, Myślenice, Wadowice, Żywiec, Biała, Chrzanów powinni napisać dokładnie tak:

Jan Maślanka
z Woli radziszowskiej.

W powiatach Bochnia, Brzesko, Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Mielec mają wyborcy z piątej kurji tak pisać:

Franciszek Winkowski
adwokat z Tarnowa.

W Dębicy, Ropczycach, Tarnobrzegu, Nisku, Kolbuszowy, Rzeszowie, Strzyżowie i Frysztaku na piątą kurję jest kandydatem ludowym:

Jan Frankiewicz
z Miechocina.

Mający zamiar głosować na Stapińskiego w piątej kurji Jasło Krosno - Brzozów - Sanoek - Lisko - Dobromil - Stary Sambor niechaj piszą dokładnie tak:

Jan Stapiński
ze Lwowa.

Powiaty Łańcut - Jarosław - Cieszanów - Jaworów - Gródek mają pisać:

Józef Hospod
z Wulki grodziskiej.

Kandydatem ludowym na czwartą kurję Kraków - Chrzanów - Wieliczkę jest

Poset Franciszek Wójcik

Wyborcy z czwartej kurji Wadowice - Myślenice niechaj uważają dobrze, że kandydatem ludowym jest

Józef Stolaski
z Jordanowa.

Szczególną uwagę zwracamy Wyborcom z Gorlic - Krosna - Jasła, aby pamiętali, że nie pisze się „Misiewicz“ ani „Mięiewicz“, ale tak:

Michał Mięowicz
z Korcsyny.

Wyborcy ludowi z Brzozowskiego, Sanockiego i Liskiego powiatu niechaj uważnie piszą tak:

Antoni Staruch
z Bereżnicy wyższej.

Bochnia - Brzesko na czwartą kurję ma głosować:

Michał Olszewski
z Fasciszowy.

Dąbrowa - Tarnów - Pilzno zna dobrze nazwisko swego kandydata na IV. kurję, że jest nim

Poset Jakób Bojko

i tak trzeba dokładnie pisać.

Tak samo wyborcy z 4. kurji Tarnobrzeg - Mielec - Ropczyce wiedzą dobrze, iż mają pisać na kartkach tak:

Poset Franciszek Krempa

Łańcut - Nisko:

Józef Stelmach
z Niska.

Jarosław - Cieszanów :

Jan Koński

z Jarosławia.

* * *

Jak głosować w czwartej kurji Nowy Targ - Limanowa - Nowy Sącz - Grybów podamy ostatecznie w przyszłym numerze, bo jeszcze bracia górale mają odbyć jedno zgromadzenie wyborcze. Tam się rozstrzygnie, czy będą pisać:

Franciszek Gut

z Poronina.

czy

Józef Rekucki

z Nowego Targu.

Judasze.

Przed paru laty zdarzył się na Węgrzech podczas wyborów dziwny wypadek, który opowiedziały wszystkie gazety i pisma ludowe. Zdarzenie to stało się i u nas głośne i przypomni je sobie każdy z czytelników gazetek. Oto pewien wyborca dał się przekupić za znaczną kwotę pieniędzy i oddał głos na przeciwnika ludu. Właśnie ten jeden głos był potrzebny do większości i rozstrzygał o zwycięstwie. Gdyby niesumienny wyborca był głosował na kandydata ludowego, zostałby posłem ludowcem. Przez zdradę i przekupstwo upadli ludowcy, a posłem został wybrany stańczyk jednym głosem większości!

Śród ludu zawrzał gniew, oburzenie i pogarda dla Judasza. Tyle pracy poszło na marne, tyle wysiłków ludzi uczciwych zniweczył jeden podły włościanin! Lecz nie rzucono się na zdrajcę, ani włos z głowy mu nie spadł. Wracał swobodnie do domu. Tylko, gdy zbliżał się do dawnych znajomych i przyjaciół i wyciągał do nich rękę z pozdrowieniem sąsiedzkiem, każdy się od niego cofał, jak od zapowietrzonego, a niejeden plunął mu w twarz i wszyscy wołali: precz od nas przeklęty Judaszu!

We wsi rodzinnej wyszli przeciw niemu krewni z płaczem i jękami, że ich wszystkich hańbą okrył i skalał ich pocziwe imię. Nawet własne jego dzieci i żona czyniły mu publicznie wymówki. Straszna klątwa ludu zawisła nad głową nieszczęśliwego wyborcy. Każdy od niego stronił, każdy na niego wzywał pomsty Bożej.

Wzbudziły się w duszy jego wyrzuty sumienia i ogarnęła go czarna rozpacz. W parę godzin znaleziono go obwieszzonego na drzewie. Na ziemi były porzucone srebrniki, które przyjął za zdradę. Zginął śmiercią Judasza Iskarjoty, a dusza jego z pewnością i na tamtym świecie nie znalazła przytułku w gronie dusz czystych i szlachetnych.

Tak samo niech się stanie i u nas każdemu, kto za marną zapłatę, za pochlebstwo, za uśmiech łaskawy, zaprzeda swych braci. Niech go bez wytchnienia ściga pogarda uczciwych ludzi i niech przeciw niemu woła o pomstę do Boga krzywda współbraci.

Niech będzie przeklęty.

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

W Warszawie umarł nagle w poniedziałek namiestnik carski dla Królestwa Polskiego, generał gubernator książę Imerytyński. — Nic on dobrego dla Polaków nie zrobił, owszem, gnębił ich i prześladował na każdym kroku. — Wprawdzie nie dopuszczał on się takich ohydnych gwałtów, jak poprzedni gubernator Hurko, ale te jego okrucieństwa były tem straszniejsze dla ludności polskiej w Królestwie, bo dokonywane były powoli i z całym wyiałowaniem. Szczególnie zaciętą nienawiścią pałał ks. Imerytyński do robotników, nad którymi za jego rządów wielokrotnie paściły się sądy wojenne. — Lud polski chciał on wynarodowić i dlatego zakładał

i popierał pisemka polskie, pisane przez moskali lub polaków zaprzańców, z których to pisemek sączyła się trucizna w dusze ludu polskiego.

Następcą jego, jak powiadają, ma zostać gubernator kijowski Dragomirów.

Do Braci włościan wyborców powiatu Ropczyckiego, Tarnobrzckiego, Niskiego, Kolbuszowskiego.

Bracia włościanie wyborcy! Kilka dni dzieli nas od chwili, kiedy mamy stanąć do walki wyborczej w dniu 13. grudnia i 17. grudnia. Czas by był najwyższy, abyśmy się wyzwolili z pod opieki stańczykowskiej, abyśmy dali dowód dojrzałości politycznej. Dziś tylko powinniśmy ludowców na posłów wybrać, tak w V. i IV. kurji, bo ludowiec zna najlepiej biedę chłopską. Naszym posłem w kurji V. niech będzie JAN FRANKIEWICZ, chłop z Miechocina i wszyscy podług uchwały zgromadzenia wyborców w Lubzinie oddajmy mu swe głosy, a precz z kandydatem stańczykowskim Tyszkiewiczem.

W V. kurji okręgu Ropczyce, Tarnobrzeg, Mielec popierajmy ile sił naszych naszego dotychczasowego posła FRANCISZKA KREMPE. Nie wiercie rzucaniem oszczerstwom na p. Krempe, bo przeciwnicy nasi stańczycy, — ich fagasi i lizunie usiłują oczernić w najgorszym stopniu p. Krempe, aby mu tym sposobem zaszkodzić. Bracia wyborcy niedajcie się bałamucić złym podszeptom, i nie wiercie im, odrzućcie od siebie ze wzdardą kielbasę i srebrniki judaszowskie, nie bądźcie podłymi i głosy oddajcie solidarnie w powiecie Ropczyckim posłowi Franciszkowi Krempe, bo jego pracę dotychczasowo znacie w naszym powiecie, ile różnych spraw bronił. Odepchnijcie, ze wzdardą stańczyka ks. Kopycińskiego. Bracia wyborcy, baczność! Wybory te są już przełomem w ruchu ludowym, jeżeli teraz zwyciężymy stańczyka, to raz na zawsze pokonamy, a jeżeli byśmy raz upadli, tobyśmy się wstecz cofnęli. Stańczycy dokładają wszelkich sił, aby Krempe utracić, lecz my nie dajmy sobie wydrzeć tego mandatu z swych rąk chłopskich.

W dniu 17. grudnia oddajmy solidarnie swe głosy posłowi Franciszkowi Krempe, bo on będzie naszym prawdziwym

przedstawicielem chłopskim w Radzie państwa.

Komitet przedwyborczy ludowy.

Michał Jedynak, Jan Siwula, Jan Babicz, Stanisław Motyś, Maciej Węgrzyn, Jan Osak, Maciej Goc, Jan Maroń.

Kronika.

Nowi biskupi galicyjscy. W miejsce śp. Łobosa został biskupem tarnowskim ks. Leon Wałęga, kanonik katedralny ze Lwowa, na miejsce zaś śp. Łukasza Soleckiego został biskupem w Przemyślu ks. Józef Polczar kanonik i profesor teologii z Krakowa,

Zwycięstwo ludu! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Prawyborcy w Iwoniczu wypadły po myśli ludu. Wybrano wyborców na 5 tą kurję 5, a na czwartą kurję 6 samych ludowców. Prawyborcy odbywały się legalnie. Komisarz wyborczy trzymał się ustawy. Ażeby się tak wszyscy panowie trzymali ustawy, to by nigdzie nie było kłopotu ani nadużyć, jakie się teraz dzieją. Wszystkie gminy mogą wziąć sobie wzór z Iwonicza, że są tam dzielne chłopy, więc nie narzekają na nikogo, bo to od nas samych zależy zwycięstwo. A teraz parę słów powiem do wszystkich wyborców, którzy głosować będą w 5 kurji i w czwartej, z naszych okolic. Weźcie sobie na rozwagę kochani Bracia, że lud wam oddał samego siebie i nie mogąc wszystek pójść na wybory obiera sobie ludzi zaufanych i kładzie na ich sumienie obowiązek, o który się na sądzie Boskim upominać będzie. Ale jeżeli zaprzecie swoje głosy, piekło was nie minie. A tych, co się gwałtem i przekupstwem wdarli na wyborców, czeka jeszcze większa odpowiedzialność jak, włościanina, dlatego, że oni, mając trzy kurje, pchają się jeszcze do włościańskiej i nie dają ludowi dźwignąć się z otchłani. P. Jabłoński i ks. Pastor chcą zgnieść Jana Stapińskiego w piątej, a Michała Mięśowicza z Korczyny w czwartej kurji. Ale włościanie, idźcie ręką w rękę, trzymajcie się razem, a głosujcie tylko na **Jana Stapińskiego i Michała Mięśowicza z Korczyny.** Choćbyśmy się, bracia, mieli znoić aż do krwi, to się nie dać! bo takich

posłów, jak Stapiński i Mięśowicz nam potrzeba.

Antoni Jakubowicz
z Iwonicza, wyb. z V kurji.

Walka przeciw Stapińskiemu. Z Ustrzyk nam piszą: W znacznej części gmin okręgu sądowego Ustrzyckiego przeprowadzone zostały prawyborcy, a w żadnej gminie nie zostały naprzód ogłoszone, jakto zapowiadało namiestnictwo w czasie rozpisania wyborów.

W ogłoszeniach tych po wszystkich gminach porozlepianych, wyraźnie powiedzianem było, że miejsce, dzień i godzina prawyborów zostaną naprzód do wiadomości podane. Z tego się dowodnie okazuje, że co innego się pismem głosi, a co innego się czyni.

W Berehach, w Liskim, przeprowadzał starosta liski prawyborcy w sobotę dnia 17 z. m., przedtem niezapowiedziane — podczas pogrzebu ks. Czajkowskiego. Cała tedy ludność z wyjątkiem pastuchów, dzieci i służ poszła na pogrzeb, bo zmarły ksiądz dla swych przymiotów był ogromnie lubiany. To też prawyborcy odbyły się w Berehach w obecności wójta, Fedia Machnyka, pańskiego lizunia Stefana Jarymicza i jego brata Iwana. Tyle było prawyborców z IV kurji, zaś z V kurji oprócz powyższych, było trzech pastuchów, jeden żyd i leśniczy kameralny. Tu wybrano leśniczego, a z IV kurji pierwszych dwóch wymienionych.

Zauważano, że komisarzom nie chodzi tak o prawyborców z IV kurji, w której kandyduje Tyszkowski, ale całą energję i wybiegi skierowano na wyborców z V kurji, aby za każdą cenę utracić Stapińskiego, który tak im się dał we znaki dotychczasowem posłowniem i wyciąganiem ucisku i nadużyć popełnianych przez szlachtę.

Z Krośnieńskiego nam donoszą, iż prawyborcy w Iwoniczu, Rogach, Łęczaniach, Iskrzyni, Krościenku wyżnem, Krościenku niżnem, Kąborni, Woli kąborskiej, Zręcinie, Chorkówce, Wietrznie, Bóbrce, Bratkówce, Jaszczwi, Suchodole, Głowience, Wrocance, Niżnej Łące i t. d. wypadły korzystnie dla

stronnictwa ludowego. Udział ludności w głosowaniu jest liczny, zainteresowanie wyborami silne. Obliczają, że Stapiński otrzyma w Krośnieńskim najmniej 130 głosów.

Protest. Piętnastu gospodarzy z Domaradza, pow. Brzozów, wniosło protest przeciwko dokonany tamże w dniu 22. listopada prawyborom, przez komisarza p. Dniestrzańskiego.

Ponieważ zarzuty, podniesione przeciwko tym prawyborom są na gruncie galicyjskim zwykłe, przeto podajemy ów protest w dosłownem brzmieniu: Świetne c. k. Starostwo! W dniu 22 listopada b. r. przeprowadzone zostały prawyborcy na posła do Rady państwa z IV i V kurji w gminie Domaradz. Komisarzem wyborczym był komisarz Dniestrzański.

Prawyborcy te przeprowadził on z pogwałceniem wszelkich przepisów prawnych. Dlatego przeciwko prawyborom tym odnośnie do IV kurji, wnoszą podpisani następujący protest: 1) Zaraz po przybyciu do gminy beształ p. Dniestrzański wójta, dlaczego rozgłosił termin wyborów, a nie zrobił tego po cichu, wskutek czego wielu wyborców przybyło. 2) Rozpocząwszy wybory, polecił z góry wójtowi, kto ma być wybranym i zamianował sam wyborcami wójta, żyda, (Leibę Freifelda) i drogomistrza. 3) Gwałcąc ustawę, oznajmił licznie zebranym wyborcom, że kto został obrany wyborcą do V kurji, nie może być wyborcą z kurji IV. 4) Naglił wyborców do pośpiechu i straszył ich zandarmami, spacerującymi przed lokalem wyborczym. 5) Przezywał wyborców smarkaczami i wbrew prawu przeprowadzał wybory tajnie, albowiem chrześcijanom, a w szczególności włościanom po oddaniu głosu, nie pozwalał zostać w sali, lecz ich wypędzał, zaś żydom pozwolił od początku do końca w lokalu wyborczym pozostać. 6) Jeżeli ktoś wywołany przezeń do głosowania był na dworcu i za chwilę, lecz przed zamknięciem głosowania się zgłosił, już go do głosowania nie dopuszczał. Nie dopuścił też, jako nieumieszczonych na liście, całego szeregu wyborców,

placących podatku wyżej 10 zł. pomimo, że go włościanie pouczali, że jego postępowanie jest przeciwne prawu. 7) Kto głosując wymienił tylko, że głosuje na Lejbę albo wójta, wpisywał w liście głos Leibie Freifeldowi i Antoniemu Dupladze, zaś wybór Józefa Rogosza udaremnił przez to, że kto głosował na Józefa Rogosza (bez dodatku), to pisał w innej rubryce, a kto głosował Józef Rogosz syn Michała, to głos ten znów w innej rubryce notował, chociaż wyborcy na tegoż samego Józefa Rogosza głosowali. Ponieważ tego rodzaju nieposzanowanie ustawy, czy też jej nieznanomość wywołały słuszne rozgoryczenie w gminie kilka tysięcy dusz liczącej i mogłoby wywołać u spokojnej ludności nieufność do wysokich władz, dlatego upraszamy o uchylenie powyższych wyborów do IV kurji, i upraszamy o ponowne wybory do tej kurji przez taktownego i znającego ustawę delegata. (Podpisy).

Deputacje do cesarza w sprawie nadużyć wyborczych, jak donosi „Diło,“ postanowiło wysłać 200 włościan, zebranych w Buczaczu dnia 30 listopada.

Komitet powiatowy w Myślenicach uchwalił popierać kandydaturę p. Józefa Sto-

laskiego (ludowca) 16 głosami, dr. Opydo otrzymał tylko 7 głosów, a ks. Szponder 4 głosy.

Komisja wyborcza przy wyborze posła składa się w każdym miejscu wyboru z 7 członków. Trzech wybierają wyborcy ze swego grona, trzech mianuje starosta względnie komisarz prowadzący wybory, a ci sześciu wybierają sobie siódmego, również z pośród wyborców. Wybór jest najpierwej, a jest rzeczą bardzo ważną, aby do komisji weszli nasi wyborcy. Dlatego to wszyscy wyborcy powinni być punktualnie o oznaczonej w legitymacji godzinie w lokalu wyborczym. Wybór komisji dokonuje się kartkami. Trzeba się więc wyborcom zgromadzić na godzinę przed głosowaniem i porozumieć się, na których głosować do komisji. —

KALENDARZ TYGODNIOWY.

9. N. G. 2: Adw. 10. P. N. M. P. Loret. 11. W. Damazego. 12. Ś. Aleksandra. 13. C. Łucyi. 14. P. Nikazego. 15. S. Fortunata.

Treść: Odezwa Stronnictwa ludowego. — Głos z pod słomianej strzechy. — Wyborcy. — Z pola walki wyborczej. — Do braci moich wyborców. — Baczność. — Do braci wyborców z powiatów: Brzozów-Sanok Lisko. — Jak pisać na kartach? — Judasze. — Wiadomości polityczne. — Kronika. — Ogłoszenia.

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.

(założony w roku 1868, w Galicji od roku 1874)

ukończył z rokiem 1899 trzydziesty pierwszy rok swej działalności i wzrosły we wszystkich sekcjach Slavia z końcem r. 1899:

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne	20,579.494 k.	—
Premje, ub czne należitości i odsetki za 1899 rok	5,282.750	„ —
Ubezpieczone sumy w sekcjach życiowych	69,020.428	„ — „
„ „ w sekcji ogniowej	674,546.070	„ — „
Wyplacone kapitały, renty i odszkodowania za rok 1899	3,102.802	„ — „
W ciągu 31 lat swej działalności wypłacił bank „Slavia“ swoim członkom kapitały i wynagr. szkód w sumie	62,932.942	„ — „

Slavia przyjmuje w sekcjach I. i II. ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku, lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci. — W sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych w budynkach, ruchomościach, zbożu, towarach i zapasach bydła itd.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne i warunki ubezpieczenia w „Slavii“ są wcale korzystne.

Taryfy i druki wniosków jakiegokolwiek rodzaju ubezpieczeń ogniowych, życiowych, tudzież wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniej udziela **Generalna reprezentacja „Slavii“, dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, przy ul. Kopernika 1. 15.**

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie nie ma jeszcze swoich zastępców i chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.